

Warunki funkcjonowania gospodarstw domowych a możliwości konsumpcji usług w okresie transformacji systemowej

Okres transformacji systemowej związany z funkcjonowaniem mechanizmów rynkowych stworzył nowe warunki funkcjonowania polskich gospodarstw domowych. Część społeczeństwa skorzystała z powstałej szansy kształtowania własnego losu i możliwości poprawy swoich warunków życia, m.in. poprzez podejmowanie działalności gospodarczej na własny koszt i ryzyko, przed innymi pojawiły się trudności w codziennej egzystencji i brak perspektyw na przyszłość. Dokonującym się zmianom towarzyszy wiele pozytywnych zjawisk związanych z powstaniem rynku, zwiększającą się swobodą podejmowania decyzji konsumpcyjnych, ale proces ten niesie także poważne problemy społeczne i ekonomiczne. Jednym ze skutków dokonujących się zmian jest bezrobocie będące efektem zmieniającego się rynku pracy, racjonalizacji zatrudnienia we wszystkich sektorach ekonomicznych gospodarki.

Skutki bezrobocia dla gospodarstw domowych są dalekosiężne. Z wyników sondażu społecznego wynika, iż rzutują one na ogólną kondycję gospodarstw domowych, zarówno na ich aktualną sytuację bytową – sytuację mieszkaniową, materialną i finansową (pogorszenie sytuacji finansowej jest udziałem blisko 60% gospodarstw domowych [1]) – jak i na plany przyszłościowe młodszych pokoleń (72% gospodarstw uważa, iż obecna sytuacja niekorzystnie wpłynie na życie ich dzieci i utrudni im start w dorosłość [2]). Bezpośrednio wiążą się także z konsumpcją indywidualną i zmianami w strukturze konsumpcji, w tym usług.

Dokonujący się w ostatnich kilku latach rozwój sektora usług, określanego mianem siły napędowej ożywienia gospodarczego, przyczynia się w istotny sposób do tworzenia nowych miejsc pracy. Wobec trudności na rynku pracy ma to istotne ekonomiczne znaczenie dla gospodarstw domowych. Udział tego sektora w strukturze pracujących w 1991 roku sięgał 37,5%, w 1996 – 41,9%. Zwraca uwagę fakt, iż mimo że sektor ten absorbuje najwięcej bezrobotnych, to sekcja usługowa „handel i naprawy” ma jeden z największych udziałów w kreowaniu bezrobocia. Bezrobotni najczęściej pracowali w zawodach rzemieślniczych, jako sprzedawcy, świadczyli usługi osobiste [3].

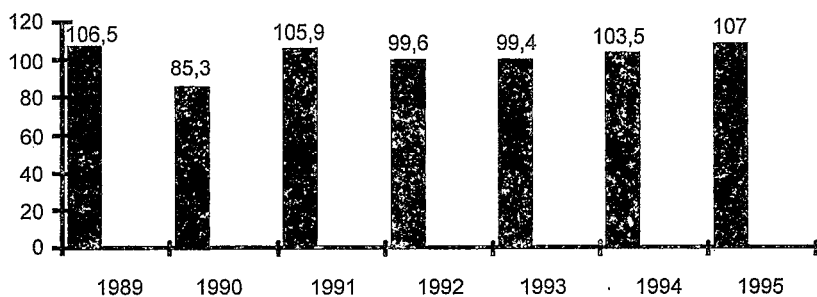
Negatywne zmiany w kondycji gospodarstw domowych w okresie krystalizowania się gospodarki rynkowej są głównie efektem spadku dochodów realnych ludności (por. rys. 1).

Zmniejszający się strumień dochodów ludności ograniczył popyt konsumpcyjny, zwłaszcza na dobra i usługi nie mające charakteru podstawowego.

Poważną kwestią społeczną związaną z obniżaniem się poziomu życia ludności staje się ubóstwo. Problem ten dotyka coraz więcej gospodarstw domowych, co potwierdzają dane zawarte w tabeli 1.

Powyższe oceny jednoznacznie wskazują, iż wiele gospodarstw domowych znalazło się w bardzo trudnej sytuacji zagrażającej podstawowemu bytowi rodziny i wypełnianiu funkcji ekonomicznych gospodarstwa domowego.

Pogarszające się warunki egzystencji skłaniają coraz więcej osób do poszukiwania państwowej pomocy społecznej. W 1989 roku z tej formy skorzystało 799 tys.



Rysunek 1.

Dynamika dochodów realnych gospodarstw domowych w latach 1989–1995 (rok poprzedni = 100)
 Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS* za lata 1993, 1994, 1996.

Tabela 1.

Zmiany w sferze ubóstwa w Polsce w okresie transformacji systemowej (według minimum socjalnego)

Lata	Odsetek gospodarstw	Odsetek osób	Minimum socjalne ^{x/}
1990	0,342	0,365	49,6
1991	0,324	0,357	91,3
1992	0,403	0,452	142,4
1993	0,461	0,512	206,8
1994	0,485	0,522	270,9
1995	0,490	0,530	359,3

^{x/} Wartość przeciętna w nowych złotych. Dotyczy osoby żyjącej samotnie.

Źródło: *Nowa Europa* z 16.V.1996 r.

osób, w 1990 roku już 1645 tys. osób, a w 1994 roku – 2284 tys. osób. Można założyć, że liczba osób potrzebujących wsparcia jest znacznie wyższa i będzie wzrastać.

Istotnym elementem oceny funkcjonowania gospodarstw domowych, także w kontekście spożycia usług jest ocena sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Wprowadzenie zasad gospodarki rynkowej zmieniło sytuację mieszkaniową gospodarstw domowych. Zdjęcie „parasola ochronnego” z gospodarki mieszkaniowej i komunalnej (wycyfywanie się państwa z dotacji) z jednej strony oraz zmiana zasad finansowania budownictwa z drugiej złożyły się na gwałtowny wzrost cen. Mieszkanie stało się towarem, i to bardzo droгим. Dynamiczny wzrost cen mieszkań w rezultacie doprowadził do sytuacji, iż coraz mniej osób i rodzin może pozwolić sobie na jego pozyskanie. Znajduje to swój wyraz w subiektywnej ocenie sytuacji mieszkaniowej gospodarstw domowych. Blisko 17% polskich gospodarstw domowych ocenia swoją sytuację mieszkaniową jako złą i bardzo złą, tylko 9% jako dobrą [4].

Coraz więcej rodzin dotyka problem trudności z uiszczaniem opłat i utrzymaniem pełnej funkcjonalności mieszkań. Największy odsetek zalegających z opłatami czynszowymi odnotowano wśród rodzin utrzymujących się z niezarobkowych źródeł – 38,6% [5].

Mimo wielu trudności związanych z wprowadzaniem zasad gospodarki rynkowej, już na początku tego procesu gospodarstwa domowe podjęły działania przystosowawcze do nowej rzeczywistości gospodarczo-ekonomicznej, a mianowicie [6]:

- nastąpił spadek odsetka gospodarstw miejskich utrzymujących się z jednego rodzaju dochodów,
- zmniejszyła się liczba gospodarstw utrzymujących się tylko z pracy najemnej w sektorze państwowym,
- wzrosła liczba gospodarstw łączących pracę najemną z pracą na własny rachunek,
- zasiłki dla bezrobotnych były z reguły kolejnym, a nie jedynym, źródłem utrzymania.

Okres transformacji systemowej poprzez deregulację i liberalizację gospodarki pobudził aktywność i kreatywność rynkową ludzi przedsiębiorczych. Wiele osób korzystając z „wolności gospodarczej” zaczęło pełniej decydować o własnym życiu zawodowym. Tworząca się grupa gospodarstw pracujących na własny rachunek osiąga znacznie wyższe dochody aniżeli pozostałe grupy społeczno-ekonomiczne. W porównaniu do gospodarstw utrzymujących się z niezarobkowych źródeł współczynnik kształtuje się jak 1: 2,5, co potwierdzają dane w tabeli 2. Powstały bieguny bogactwa i ubóstwa, będące efektem rozwarstwiania się społeczeństwa polskiego.

Prowadząc rozważania dotyczące dochodów gospodarstw domowych nie sposób pominąć tzw. szarą strefę, wpływa bowiem ona bezpośrednio na warunki funkcjonowania gospodarstw. Z jednej strony stwarza możliwość zarabkowania rodzinom, z drugiej – zakupu usług po niższych, konkurencyjnych cenach. Istnieją niejako tradycyjne usługowe obszary „szarej strefy”, które istniały również przed

Tabela 2.

Zróźnicowanie poziomu miesięcznego dochodu rozporządzalnego gospodarstw domowych według grup społeczno-ekonomicznych w latach 1993–1995 (wskaźniki relatywne, w %)

Lata	Gospodarstwa domowe						
	ogółem	pracowni- ków	pracowni- ków użyt- kujących gospodar- stwo rolne	rolników	pracują- cych na własny rachunek	emerytów i rencistów	utrzymują- cych się z niezarob- kowych źródeł
1993	100,0	102,0	81,7	89,8	126,3	107,0	55,2
1994	100,0	101,6	84,3	88,9	128,9	106,5	54,5
1995	100,0	100,2	86,8	93,9	128,5	106,4	51,9

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Budżetów Gospodarstw Domowych za lata 1993–1995, GUS, Warszawa.

okresem transformacji systemowej, związane z opieką nad małymi dziećmi, korepetycjami, nauką języków obcych, pomocą domową, sprzątnięciem mieszkań, usługami remontowo-budowlanymi, hydraulicznymi, krawieckimi. W 1995 roku w „szarej strefie” w Polsce pracowało przynajmniej 2199 tys. osób, głównie z uwagi na niewystarczające dochody i brak możliwości znalezienia pracy [7]. Według oceny Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, w 1994 roku, środki pieniężne z pracy w „szarej strefie” stanowiły aż 75% dochodów bezrobotnych [8]. W rezultacie „szara strefa” wpływa istotnie na uelastycznienie dochodu rozporządzalnego będącego w dyspozycji gospodarstw domowych, a w przypadku rodzin osiągających bardzo niskie dochody na zaspokojenie podstawowych potrzeb i zmniejszenie społecznych kosztów transformacji.

Procesom przemian podlega nie tylko otoczenie gospodarstw domowych, ale i same gospodarstwa domowe. W Polsce, w okresie transformacji, obserwuje się istotne zmiany w liczbie i strukturze ludności. Według oceny GUS, społeczeństwo polskie znajduje się jeszcze w fazie demograficznego rozwoju, ale z roku na rok wskaźnik przyrostu naturalnego obniża się. W latach 1990–1995 przyrost naturalny zmniejszył się o 2/3. Można zatem mówić o głębokiej depresji urodzeniowej. Spadek liczby urodzeń w kolejnych latach wpływa na zmiany struktury ludności według wieku. Największy spadek liczby ludności obserwuje się w grupach wiekowych: 0–4 lata – o ponad 16%; 25–28 lat – o 12%; 30–34 lata – o 17%. Największy przyrost ludności wystąpił w grupach wiekowych: 40–49 lat – blisko o 1/3 stanu z 1989 roku i 65–74 lata – o 26%. Rodzi to określone konsekwencje dla całości funkcjonowania gospodarstw domowych, a także w zakresie zapotrzebowania na poszczególne rodzaje usług.

Obserwowane zmiany demograficzne, spadek liczby kobiet i mężczyzn w wieku 20–29 lat (w Polsce najbardziej typowym przedziale wiekowym dla zawierania małżeństw), pogarszająca się sytuacja ekonomiczna znacznej części ludności, trud-

ności na rynku pracy i trudności z pozyskiwaniem mieszkania nie pozostały bez wpływu na liczbę zawieranych małżeństw. W latach 1990–1995 spadek liczby zawieranych małżeństw był rzędu 19%. Wprawdzie w okresie tym obserwuje się zmniejszenie liczby rozwodów o 10%, jednakże od 1994 roku zaznacza się ponowny wzrost tego wskaźnika. W rodzinach rozwiedzionych pozostawało w 1995 roku łącznie 36,5 tys. dzieci. Niesie to określone, zazwyczaj negatywne, skutki dla funkcjonowania gospodarstw domowych i możliwości zaspokajania potrzeb.

Zachodzą także niekorzystne zmiany w poziomie dzietności rodzin. W ciągu lat 1985–1993 wskaźnik urodzeń zmalał o 21%. Dotyczy to w szczególności rodzin miejskich. Warto podkreślić, iż maleje wskaźnik urodzeń małżeńskich (z 94,1% w 1989 roku do 91,0% w 1994 roku), wzrasta natomiast liczba urodzeń pozamałżeńskich (w latach 1989–1994 o ponad 31%). Powyższe zachowania prokreacyjne rodzin powodują systematyczne obniżanie się współczynnika dzietności ogólnej. Nie pozostaje to bez wpływu na zapotrzebowanie na usługi, zwłaszcza społeczne.

Nowe warunki, w jakich znalazły się gospodarstwa domowe wymagają od nich dostosowania skłonności do konsumpcji usług, a także zmian preferencji i struktury konsumpcji do realnych możliwości wynikających z osiąganych dochodów (zmieniającego się strumienia dochodów) oraz istniejących cen usług. Istotnie na popyt konsumpcyjny wpływają zmiany dokonujące się na rynku usług, także związane z rozszerzającą się ofertą podażową.

Od kilku lat sfera usług ulega zasadniczym przeobrażeniom zarówno w układzie podmiotowo-własnościowym, jak i struktury rzeczowej. Z usług bytowych został zdjęty „parasol ochronny”. Poszerza się obszar usług poddanych procesowi komercjalizacji i prywatyzacji. W latach 1990–1995 ceny usług konsumpcyjnych wzrosły 11-krotnie. Dla znaczącej grupy gospodarstw domowych ceny wielu usług wzrosły ponad pewien „próg opłacalności”, oceniany na zasadzie porównania ceny danej usługi z wyceną własnego czasu i wysiłku związanego z wykonaniem czynności we własnym zakresie.

W sferze usług społecznych, bardzo istotnych dla funkcjonowania gospodarstw domowych, zachodzi swoista koegzystencja sektora publicznego z sektorem prywatnym. Wobec niewydolności sektora publicznego, m.in. w zakresie usług zdrowotnych, edukacyjnych, rozwój usług świadczonych na zasadach komercyjnych stwarza warunki do zaspokajania potrzeb wielu gospodarstw domowym.

Nie sposób nie dostrzec zmian zachodzących w ostatnich kilku latach na rynku usług. Szczególnie wysoko, na co wskazują wyniki badań Instytutu Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji, gospodarstwa domowe oceniają zmiany w zakresie dostępności placówek usługowych, solidności i terminowości świadczenia, respektowania wymagań klientów [9].

W okresie poprzedzającym okres transformacji systemowej znaczny był udział konsumpcji usług finansowanych z funduszy społecznych. W Polsce, w latach 1990–1995, w następstwie kryzysu budżetowego relatywnie zmniejszyły się wydatki

społeczne w Polsce na edukację – wraz ze szkolnictwem wyższym (o 4,6 punktu procentowego, do poziomu 17,0%); na kulturę i rekreację (1,7 punktu, do poziomu 2,1%); na ochronę zdrowia (o 4 punkty, do poziomu 15,3%) [10].

Zróżnicowana sytuacja dochodowa gospodarstw domowych stwarza różne możliwości konsumpcyjne. Tworząca się nowa warstwa społeczna, tzw. klasa średnia, z racji osiąganych dochodów może konsumować usługi wyższego rzędu oraz dokonywać selekcji form zaspokajania odczuwanych potrzeb. Dla tej części społeczeństwa otworzyła się droga do realizacji niezaspokojonych i nowo kreowanych potrzeb w drodze zakupu usług na rynku. Dla wielu gospodarstw koniecznością stało się uruchamianie działań obronnych wobec obniżania się poziomu życia, m.in. rozszerzanie działań samoobsługowych.

Rola usług w gospodarstwach domowych jest silnie związana z ich potrzebami mieszkaniowymi, żywnościowymi, odzieżowymi, opiekuńczo-wychowawczymi i zagospodarowaniem wolnego czasu. Teoretycznie każda z tych potrzeb może być zaspokajana w wariantach usługowym i samoobsługowym. W praktyce mamy do czynienia z rozwiązaniami pośrednimi.

Konsumpcja usług rynkowych jest substytutem pracy w gospodarstwie domowym. Usługi wpływają na jakość życia rodzin, na rozmiary i sposoby spędzania wolnego czasu w myśl zasady „kupujesz usługi – kupujesz czas”, kreują odpowiednie wzorce i style życia rodzin. O ich udziale w poszczególnych funkcjach gospodarstw domowych, poza sytuacją dochodową, decyduje w znacznej mierze stopień wyposażenia gospodarstw w sprzęt ułatwiający wykonywanie czynności w ramach samoobsługi.

W okresie transformacji systemowej obserwuje się znaczną poprawę wyposażenia gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku, szczególnie w gospodarstwach o niższych dochodach, a także proces zmniejszania się różnic w stanie posiadania w grupach społecznych [11].

Zmiany w konsumpcji usług w gospodarstwach domowych w okresie transformacji systemowej przedstawiono w powiązaniu z funkcjami gospodarstw domowych [12].

W ramach *funkcji mieszkaniowo-porządkowej* usługi obejmują czynności związane z zagospodarowaniem, wyposażeniem i utrzymaniem właściwej użyteczności i higieny mieszkania oraz znajdujących się w nim urządzeń i sprzętów. Z perspektywy trwającej od kilku lat transformacji systemowej można ocenić, iż usługi zaspokajające potrzeby związane bezpośrednio z prowadzeniem gospodarstwa domowego charakteryzują się wysoką dynamiką wzrostu wskaźnika udziału w ogólnych wydatkach konsumpcyjnych. Na przestrzeni lat 1989–1995 najwyższy wzrost wskaźnika odnotowano w gospodarstwach pracowniczych, wzrósł on blisko 4,5-krotnie, do poziomu 12,9%. Wzrastający ciężar wydatków związanych z mieszkaniem silnie odczuły również gospodarstwa emerytów i rencistów – wskaźnik udziału wzrósł 3-krotnie, do poziomu 13,6%. Budżety gospodarstw powiązanych z rolnic-

twem w znacznie mniejszym stopniu absorbują wydatki na usługi związane z mieszkaniem – średnio 5,8% wydatków ogółem. W gospodarstwach pracujących na własny rachunek, w latach 1993–1995, udział usług uczestniczących w realizacji funkcji mieszkaniowo-porządkowej oscylował w granicach 12%, a w gospodarstwach utrzymujących się z niezarobkowych źródeł – 13,2% wydatków ogółem.

W ramach czynności związanych z właściwym utrzymaniem użyteczności i higieny mieszkania gospodarstwa domowe stosują „oszczędnościowy” model konsumpcji. Wskazuje na to malejący udział wydatków na usługi remontowo-budowlane. Powyższe spostrzeżenia w znacznym stopniu potwierdziły oceny uzyskane w AE w Katowicach. Badania przeprowadzone wśród miejskich i wiejskich gospodarstw domowych wykazały, iż z usług remontowo-budowlanych zrezygnowało blisko 80% gospodarstw [13]. Z kolei z badań IRWiK [14] wynika, iż z rynkowych usług remontowo-budowlanych korzysta co dziesiąta miejska rodzina, a tylko co piąte gospodarstwo ma w pełni w tym zakresie zaspokojone potrzeby. Około 40% rodzin samodzielnie maluje i tapetuje mieszkanie oraz dokonuje jego remontu. Czynności te wymagają z reguły bardziej fachowego przygotowania, odpowiednich umiejętności i znacznego wysiłku fizycznego. Wykonują je z reguły starsze dzieci i mężczyźni.

W ramach wielu czynności związanych z funkcją mieszkaniowo-porządkową istnieją dwie możliwości osiągnięcia tego samego efektu, a mianowicie poprzez konsumpcję profesjonalnych usług, bądź też poprzez wzrost wyposażenia gospodarstw w zmechanizowany i zautomatyzowany sprzęt stwarzający techniczne warunki do samoobsługi. Obecnie tylko w niewielkim stopniu (także z uwagi na przyczyny ekonomiczne – zbyt wysokie ceny usług w stosunku do osiągniętych dochodów) gospodarstwa korzystają z usług „czasoszczędnych”.

W *funkcji żywieniowej* usługi rynkowe uczestniczą w marginalnym zakresie, mimo iż na potrzeby żywnościowe polskie gospodarstwa domowe przeznaczają około 40% wydatków ogółem. W Polsce wydatki na żywność w placówkach gastronomicznych nie przekraczają 4%, przy czym ponad połowa tych wydatków przypada na placówki żywienia przyzakładowego. W rozwiniętych krajach Europy Zachodniej wydatki te sięgają 35% [15]. Powyższe wskaźniki pośrednio wskazują na sposób spędzania wolnego czasu i częstotliwość korzystania z placówek gastronomicznych w polskich rodzinach.

Trudno nie dostrzec w ostatnich latach zmian dokonujących się na rynku usług gastronomicznych – wzbogacania i rozszerzania oferty usługowej, wzrostu poziomu ich świadczenia – jednakże rozmiary popytu określanego poziomem wydatków na usługi żywieniowe należy ocenić jako zbyt niskie. Poza czynnikami ekonomicznymi nie mała rolę odgrywają uwarunkowania kulturowe i tradycje żywieniowe.

Badania Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Gospodarstwa Domowego wskazują, iż w miejskich gospodarstwach domowych poświęca się średnio 2,20 godziny dziennie na wykonywanie czynności usługowych związanych z przygotowaniem

posiłków. Czynności związane z codziennymi zakupami, przygotowaniem posiłków oraz zmywaniem są domeną głównie kobiet. W polskich rodzinach, na co wskazują także badania Instytutu Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji, dominuje konserwatywny model życia [16]. Model partnerski w zakresie podziału ról w wykonywaniu czynności domowych odciążających panie domu przez współuczestnictwo wszystkich domowników jest udziałem relatywnie niewielu rodzin. Usługi świadczone przez wyspecjalizowane firmy mogą zatem odegrać znaczącą rolę, zwłaszcza w życiu kobiet, odciążając je od trudów codziennych obowiązków. Jest to istotny problem, zważywszy na wysoki współczynnik aktywności zawodowej kobiet (51,1%) i wzrastający ich udział w zatrudnieniu ogółem (w latach 1990–1995 wzrósł on o 6,5 punktu procentowego). Następuje zatem uszczuplenie czasu, jaki kobiety mogą poświęcić rodzinie i gospodarstwu domowemu.

W miarę wzrostu poziomu życia i aktywności zawodowej polskiego społeczeństwa, zmiany nawyków i tradycji żywieniowych, wprowadzania nowych form świadczenia usług (np. kuponów obiadowych) usługi te powinny odgrywać coraz większą rolę w wydatkach gospodarstw domowych, szczególnie miejskich.

W odniesieniu do *funkcji odzieżowo-obuwniczej* usługi uczestniczą w procesie wytwarzania, naprawy i konserwacji oraz utrzymania właściwej higieny odzieży. Poziom wydatków na tę grupę usług jest ściśle uzależniony od sytuacji podaży-cenowej na rynku towarów i usług konsumpcyjnych oraz od sytuacji finansowej gospodarstw domowych. Dla wielu rodzin, dobrze sytuowanych ekonomicznie, usługi były i są możliwością zaspokajania indywidualnych potrzeb i gustów, dla gospodarstw słabszych ekonomicznie możliwością przedłużenia czasu użytkowania odzieży i obuwia.

Okres niedoborów rynkowych i stosunkowo niskie ceny usług odzieżowych i obuwniczych przyczyniły się do znacznego wzrostu popytu na te usługi. Pełniły one rolę substytucyjną i komplementarną. W miarę poprawy zaopatrzenia krajowego rynku towarowego, coraz szerszego wyboru odzieży i obuwia (standardowych i luksusowych), taniej odzieży zachodniej i wzrostu cen usług, popyt na usługi odzieżowe i obuwnicze sukcesywnie maleje, stanowiąc obecnie marginalną pozycję w budżetach rodzin – 0,1–0,3% wydatków ogółem.

Zmiany w poziomie konsumpcji usług pralniczych i chemicznego czyszczenia, są odzwierciedleniem rozszerzania się działań samoobsługowych. Istotną rolę odgrywa tu wzrost nasycenia gospodarstw domowych w urządzenia pralnicze, szczególnie w automaty pralnicze. Fakt ten, a także wzrastające ceny usług spowodowały znaczne ograniczenie konsumpcji rynkowych usług pralniczych, nie tylko prania bielizny, ale i czyszczenia odzieży. Całkowicie samodzielnie pierze bieliznę 85%, a prasuje 96% miejskich rodzin. Średnio dziennie te rodziny poświęcają na pranie 0,50 godz., na prasowanie – 0,30 godz.

W realizacji *funkcji opiekuńczo-wychowawczej* uczestniczą usługi związane z czynnościami pielęgnacyjnymi, opieką, wychowaniem dzieci i młodzieży, opieką

nad chorymi i niepełnosprawnymi, czyli usługi z zakresu oświaty i wychowania oraz ochrony zdrowia. O poziomie konsumpcji tychże usług, wobec postępującej komercjalizacji, w coraz szerszym zakresie decydują możliwości finansowe rodzin, ale również i ich aspiracje, preferencje. Według danych GUS, kwoty wpłacane ze strony rodziców i opiekunów na wychowywanie i kształcenie dzieci stanowią 10% wydatków budżetowych [17]. Ranga tych usług – określana wzrastającym udziałem wydatków – jest dostrzegalna we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych gospodarstw, szczególnie pracujących na własny rachunek i pracowników.

Opieka nad dziećmi jest istotnym problemem społecznym. Od kilku lat zmniejsza się sukcesywnie dostępność placówek wychowania przedszkolnego (w latach 1990–1995 liczba przedszkoli zmalała o ponad 2950 jednostek), zmieniają się formy opieki nad dziećmi i zasady odpłatności (skala odpłatności z roku na rok zwiększa się). Ograniczone możliwości finansowe wielu rodzin zagrażają prawidłowej i pełnej realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Znaczący wzrost kosztów opłat stanowi ważną przeszkodę w wysyłaniu dzieci do przedszkola dla wielu rodzin z różnych grup społeczno-ekonomicznych [18].

Powszechnie przyjmuje się, że najpewniejszą i najlepiej zabezpieczoną inwestycją przed inflacją, jakiej mogą dokonać rodzice, jest inwestowanie w kształcenie swoich dzieci. Rośnie świadomość rodzin, iż wykształcenie ma charakter nie tylko prestiżowy, ale także rynkowy, a ograniczone możliwości konsumpcji usług nauki języków obcych, informatyki, doksztalcających, ukierunkowujących zdolności obniżają szanse dzieci i młodzieży na lepszy start w życie zawodowe, uzyskanie dobrej pracy.

Gospodarstwa pracujących na własny rachunek w 1995 roku na usługi związane z funkcją opiekuńczo-wychowawczą wydawały 4,1% (w 1993 – 3,4%) wydatków ogółem, gospodarstwa pracownicze – 3,6% (w 1989 roku – 1,3%). Znacznie mniej gospodarstwa powiązane z rolnictwem oraz emerytów i rencistów – średnio 2,9% (w 1989 roku – 0,7%). Najmniejszy poziom konsumpcji obserwuje się w gospodarstwach osób utrzymujących się z niezarobkowych źródeł – 2,6% (w 1993 roku – 2,2%) wydatków ogółem. Na rynkowe usługi oświaty i wychowania gospodarstwa pracujących na własny rachunek przeznaczają 3,4-krotnie więcej środków pieniężnych aniżeli gospodarstwa utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. Pośrednio wskazuje to na istniejące dysproporcje w polskich rodzinach. Zwłaszcza rodzinom wielodzietnym najtrudniej dostosować się do rynkowej formy świadczenia usług społecznych.

Można zatem postawić tezę, iż obecna rola, jaką pełnią te usługi w gospodarstwach domowych jest dalece niewystarczająca. Częściowo tezę tę zweryfikowały wyniki badań przeprowadzonych przez IRWiK wśród miejskich gospodarstw domowych. Z subiektywnych ocen gospodarstw wynika, iż zaledwie co piąta rodzina w pełni realizuje potrzeby usługowe w zakresie funkcji wychowawczo-opiekuńczej. O wychowaniu dzieci zazwyczaj decydują oboje rodzice (na taki model

funkcjonowania rodziny wskazało ponad 60% badanych rodzin), w co trzeciej rodzinie decyzję podejmowała matka. Wartości te, zwłaszcza dzisiaj, nabierają szczególnego znaczenia. Kształtowanie partnerskiego modelu w rodzinach z dziećmi pozwala nie tylko prawidłowo wypełniać funkcje gospodarstwu domowemu, ale również odpowiednio pod tym względem kształtować i wychowywać przyszłe pokolenia.

Ogromne znaczenie dla celów wychowawczych, prawidłowego rozwoju młodego pokolenia ma codzienne wygospodarowanie czasu przez dorosłych członków rodziny na kontakt z dziećmi – czytanie książek, wspólną zabawę lub rozmowę, pomoc przy odrabianiu lekcji i rozwiązywaniu codziennych problemów. W tych czynnościach, jak wskazują wyniki badań PTEGD, uczestniczy więcej matek (89%) niż ojców (65%). Większy jest również wymiar poświęcanego czasu – matki poświęcają na te czynności średnio około 1 godziny, ojcowie nieco więcej niż 0,5 godziny.

Związek pomiędzy zdrowiem i rodziną jest wieloaspektowy. Zdrowie oddziałuje bezpośrednio na kondycje gospodarstw domowych, na aktywność zawodową rodzin i realizowane przez nie funkcje. Możliwość zaspokajania zdrowotnych potrzeb usługowych, wobec zmieniającego się rynku usług ochrony zdrowia, postępującej komercjalizacji, w coraz większym zakresie wyznaczają możliwości finansowe rodzin. Co piąte gospodarstwo, według GUS, dotknięte bezrobociem rezygnuje z odpłatnych form opieki zdrowotnej.

Usługi kultury i sztuki oraz sportu, turystyki i wypoczynku współuczestniczą w wypełnianiu *funkcji związanej z zagospodarowaniem wolnego czasu*. Możliwość korzystania z wymienionych usług jest szczególnie związana z funduszem swobodnej decyzji. W przypadku gospodarstw osiągających niższe dochody konsumpcja tychże usług niejednokrotnie wiąże się z koniecznością rezygnacji z innych ważnych potrzeb.

W okresie transformacji gospodarki w tej grupie usług obserwuje się największe zmiany w poziomie konsumpcji. Biorąc pod uwagę poziom wydatków, o relatywnie najpełniejszym zaspokojeniu potrzeb można mówić w odniesieniu do gospodarstw pracowniczych. Udział wydatków na usługi związane z zagospodarowaniem wolnego czasu w wydatkach ogółem w 1995 roku był bliski 4%. Podobny pułap osiągnęły gospodarstwa pracujących na własny rachunek oraz emerytów i rencistów. Gospodarstwa powiązane z rolnictwem z przyczyn obiektywnych i subiektywnych (mniejszej dostępności do placówek usługowych, innego stylu życia) – znacznie mniej, np. gospodarstwa rolników wydawały 1,7% ogólnych wydatków, natomiast gospodarstwa utrzymujące się z niezarobkowych źródeł z racji osiągniętych dochodów w granicach 2,5% wydatków ogółem.

Trudne warunki funkcjonowania większości gospodarstw domowych powodują, iż wobec napiętych budżetów rodzin z usług kultury i sztuki w latach 1993–1995 zrezygnowało 54,4% gospodarstw miejskich i 68,5% gospodarstw wiejskich [19].

Wydatki na usługi kultury i sztuki ograniczyło co piąte gospodarstwo dotknięte bezrobociem.

Malejące uczestnictwo usług w zagospodarowywaniu wolnego czasu jest kompensowane często nadmiernym oglądaniem telewizji, filmów wideo, słuchaniem radia i muzyki przy wykorzystaniu sprzętu odtwarzającego. W niedziele i święta rodziny oglądają najczęściej TV siedem godzin i więcej, w dni powszednie wraz ze wzrostem liczby osób w rodzinie czas oglądania programów telewizyjnych wydłuża się do 5–6 godzin [20].

Postępująca komercjalizacja usług sportu, turystyki i wypoczynku oraz zmiany w polityce socjalnej państwa i pracodawców zmieniły istotnie możliwości konsumpcyjne gospodarstw domowych. Z omawianych usług w latach 1993–1995 zrezygnowało ponad 63% gospodarstw miejskich i 73,4% gospodarstw wiejskich.

Badania i sondaże prowadzone m.in. przez IRWiK [21] wśród różnych grup społecznych wykazały, że w Polsce dominują bierne formy spędzania wolnego czasu. Gospodarstwa miejskie wolny czas od pracy przeznaczają głównie na wykonywanie zaległych prac domowych (67% kobiet i 28% mężczyzn, niespełna 7% dzieci), oglądanie telewizji, filmów wideo (49% kobiet, 67% mężczyzn, 59% dzieci), czytanie książek i słuchanie muzyki (36% kobiet, 41% mężczyzn, 42% dzieci). Niewielu w tym czasie członków rodzin doksztala się (8% kobiet, 6% mężczyzn) uprawia zajęcia rekreacyjno-sportowe (6% kobiet, 16% mężczyzn), korzysta z imprez kulturalnych (9% kobiet, 8% mężczyzn, 25% dzieci). Można zatem ocenić, iż ranga usług służących zagospodarowaniu wolnego czasu jest niska.

Nadmierne obciążenie czasowe samoobsługą było udziałem blisko 2/3 badanych przez IRWiK miejskich gospodarstw domowych. Dominowały przede wszystkim gospodarstwa wychowujące dzieci, kobiet aktywnych zawodowo, pracujących na własny rachunek oraz gospodarstwa mniej zasobne finansowo.

Modele partnerskie praktycznie funkcjonują tylko w odniesieniu do podejmowania pewnych decyzji, np. co do sposobu spędzania urlopu, wychowywania dzieci, bądź też przy wykonywaniu prac specjalistycznych, wymagających odpowiednich kwalifikacji, umiejętności i znacznego wysiłku fizycznego. W stosunku do prostych, ale praco- i czasochłonnych czynności usługowych można mówić jedynie o pomocy mężów i starszych dzieci.

Ogólną refleksję, jaka nasuwa się w odniesieniu do analizowanych kwestii, można zawrzeć w stwierdzeniu, iż w okresie krystalizowania się gospodarki rynkowej wiele gospodarstw odczuło pogorszenie materialnych warunków życia, a w ramach działań obronnych zaczęło przejmować na siebie coraz więcej czynności usługowych. Wzrost samoobsługowej formy zaspokajania potrzeb usługowych odciąża budżety rodzin poprzez zmniejszenie pieniężnych wydatków na usługi rynkowe, ale ma i negatywne skutki. Konsekwencją są określone utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzin, zwłaszcza reprezentujących model tradycyjny. Kobiety obciążone wieloma i wzrastającymi czynnościami usługowymi, a także pracą

zawodową, niejednokrotnie mają coraz mniej czasu na realizację własnych zainteresowań, ambicji zawodowych, rozwój osobowości, mniej czasu mogą poświęcić funkcji opiekuńczo-wychowawczej. Obecnie usługi pełnią zdecydowanie zbyt małą rolę w gospodarstwach domowych, w wypełnianiu poszczególnych funkcji. Głównymi konsumentami usług są gospodarstwa pracujących na własny rachunek i pracowników o wyższych dochodach i wyższym poziomie wykształcenia. Powyższy stan jest ściśle powiązany z rozwojem społeczno-gospodarczym naszego kraju. W miarę wzrostu poziomu życia społeczeństwa, osiągania coraz wyższych dochodów ranga usług w funkcjonowaniu polskich gospodarstw domowych będzie wzrastać. Będziemy się zbliżać do wzorców konsumpcyjnych obserwowanych i funkcjonujących w nowoczesnych społeczeństwach. Bodźcem dla tych zmian będą także zmiany w mentalności i postawach konsumpcyjnych polskiego społeczeństwa. Jednakże podstawowym warunkiem jest dynamiczny i stabilny wzrost gospodarczy.

Literatura

- [1] CICHOMSKI B., SAWIŃSKI, Polski Generalny Sondaż Społeczny, komputerowy zbiór danych za lata 1991–1992, 1992–1993, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski (cyt. za L. Beskid, R. Milic-Czerniak, Z. Sufin, *Gospodarstwa domowe w nowej rzeczywistości ekonomicznej. Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 1994, nr 6).
- [2] Społeczno-ekonomiczne położenie bezrobotnych. Raport z badania modułowego przeprowadzonego w sierpniu 1993 roku w ramach Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności. GUS, Warszawa 1994.
- [3] Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Rok 1996. GUS, Warszawa 1997.
- [4] Wskaźniki przemian warunków życia w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej w latach 1989–1994. GUS, Warszawa 1996.
- [5] Rodzina w Polsce w okresie transformacji społeczno-gospodarczej. GUS, Warszawa 1994.
- [6] BESKID L., MILIC-CZERNIAK R., OSTROWSKA-SIKORSKA J.A., SUFIN Z., Warunki życia i aktywność ekonomiczna miejskich gospodarstw domowych – zagrożenia i przystosowania. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne* 1992, nr 4.
- [7] Kałaska M., Witkowski J., Praca w szarej strefie w Polsce w 1995 roku. *Gospodarka Narodowa* 1996, nr 1–2.
- [8] *Nieformalny rynek pracy*. Praca zbiorowa pod red. M. Bąka. Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym Krajowej Izby Gospodarczej. Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.
- [9] [13] [21] DĄBROWSKA A., Konsumpcja usług w gospodarstwach domowych – struktura i kierunki przemian. IRWiK. Warszawa 1995 (maszynopis powielony).
- [10] Statystyczny Opis Jakości Życia 1990–1995. *Informacje i Opracowania Statystyczne*. GUS, Warszawa 1997.
- [11] KUDRYCKA I., Perspektywy wzrostu konsumpcji i zmian jej struktury w Polsce. *Gospodarka Narodowa* 1996, nr 10.
- [12] ŻELAZNA K., *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania pracy kobiet w wiejskim gospodarstwie domowym*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1993.

- [13] [19] MIKOŁAJCZYK B., Stopień korzystania z usług 1993–1995 (w opinii gospodarstw domowych). *Handel Wewnętrzny* 1995, nr 1–2.
- [15] MASŁOWSKI A., Rynek usług gastronomicznych – rozmiary i struktura. IRWiK. Warszawa 1994 (maszynopis powielony). Z żywienia w stołówkach pracowniczych w Polsce korzysta około 4% zatrudnionych, podczas gdy w Niemczech niemal 30%, we Francji, w Szwecji, USA około 50%. Ze stołówek uczniowskich w Polsce korzysta ok. 5% uczniów, na Węgrzech 70%, w Czechach i na Słowacji 80%, w krajach skandynawskich 100%.
- [16] KALKHOFF B., Organizacja i podział pracy w miejskich gospodarstwach domowych (raport z badań). PTEGD. *Gospodarstwo Domowe w Kraju i na Świecie* 1995, nr 2. Kusińska A., Szepieniec-Puchalska D., Procesy podejmowania decyzji rynkowych i konsumpcja realna w polskich rodzinach (w środowiskach wielkomiejskich). IRWiK. Warszawa 1995 (maszynopis powielony).
- [17] Oświata i wychowanie w roku szkolnym 1994/1995. *Informacje i Opracowania Statystyczne*. GUS, Warszawa 1995.
- [18] Potrzeby edukacyjne. *Informacje i Opracowania Statystyczne*. GUS, Warszawa 1995.
- [20] BERNDT-KOSTYRZEWSKA J., Telewizor w domu – tak i nie. *Gospodarstwo Domowe w Kraju i na Świecie* 1995, nr 1.
- [21] KUSIŃSKA A., Aspiracje i zachowania na rynku konsumentów z klasy średniej. IRWiK. Warszawa 1994 (maszynopis powielony).

The operating conditions of households and their abilities to consume services during the transition period

Abstract

The system transformation in connection with the introduction of market mechanisms changed the conditions in which Polish households operate. Many of them found themselves in a very difficult situation related to – for example – unemployment, being a threat for the existence of families and the fulfillment of their economical functions. Many people making use of „economical freedom”, their own entrepreneurship and market activity began to make decisions about their own carriers, improving their socio-economical status. During the last few years a diversification process in the population income level has taken place.

The transformation process concerns both the households environment as well as the households themselves.

The role of services in households depends on the consumption possibilities, their share in satisfying the needs for housing, nutrition, clothing, education and care as well as free-time activities.

In the 1990s a significant diversity in the service consumption possibilities in different socio-economic groups of households is observed. One part of the society

has found new ways of achieving unrealized and newly created needs concerning services. For many consumers it has become a must to apply defense measures in order to, among others, develop self-service activities in the face of a decrease of their level of life.

The increase of self-service in satisfying needs charges the budgets of families and has negative effects. The research of the Institute of Domestic Market and Consumption among urban households indicates that in 2/3 of the surveyed families excessive amounts of time are used for self-service. This leads to specific difficulties in the functioning of households, especially in the case of those representing the traditional family model.

Currently services play a decidedly too small role in households. The consumption of services as a substitute for work in households influences the quality of life, the amount and way of spending free time in accordance with the principle when you buy services – you buy time, creates specific life styles and family standards.

Together with the growth in the level of life of the Polish society we will approach the consumption patterns functioning in modern societies, where services constitute at least 50% of the total consumption and a systematic increase of the share of consumption of social services is observed.

The basic conditions of these changes is a steady economic growth of our country and changes in mentality and consumer attitudes of the Polish society as well as the changes in the service market.